

Wioletta Knapik

**WPLYW MIGRACJI ZAROBKOWYCH NA WIĘZI
RODZINNE.
ANALIZA SOCJOLOGICZNA NA PODSTAWIE
WYWIADÓW**

WSTĘP

Zjawisko migracji zarobkowych towarzyszy życiu społecznemu niemal od początku jego dziejów. Ludzie zawsze poszukiwali lepszej pracy i godziwego wynagrodzenia, które gwarantują poprawę warunków ich egzystencji. Współcześnie migracje mają powszechny, globalny charakter. Obecna sytuacja na rynkach pracy pokazuje, iż mogą one przybierać bardzo różne, często skrajne formy, co wynika przede wszystkim z różnorodnych przyczyn powodujących ruchy migracyjne. Przyczyn emigracji ludności z naszego kraju, na przestrzeni wieków, było bardzo wiele; nie zawsze była to tylko chęć zarobienia pieniędzy. W historii ludzkości można wskazać na fale wyjazdów migracyjnych mających całkowicie odmienną etiologię. Na podstawie wywiadów swobodnych przeprowadzonych z mężczyznami – słuchaczami studiów podyplomowych, będącymi mieszkańcami Małopolski Zachodniej, przedstawione zostały społeczne aspekty migracji zarobkowych dotyczące ich wpływu na więzi rodzinne.

ZJAWISKO MIGRACJI

Migracje to „...mniej lub bardziej stały ruch jednostek lub grup przekraczających granice symboliczne lub polityczne do nowych obszarów zamieszkania oraz nowych wspólnot. [...] Istnieje podział na m. zewnętrzne (pomiędzy krajami) i wewnętrzne (pomiędzy regionami)”¹.

¹ G. Marshall (red.), *Słownik Socjologii i Nauk Społecznych*, Warszawa 2008, s. 195–196.

J.E. Zamojski twierdzi, iż „...migracje stanowią integralną, niezwykle ważną część procesu historycznego ludzkości, że należy je traktować jako zjawisko naturalne, można rzec przyrodnicze, żywiolowe. Migracje nie tyle towarzyszyły, ile były treścią życia ludzkości od jej prapoczątków, ukształtowały ludzkość w jej obecnym kształcie geopolitycznym, narodowym, kulturowym, cywilizacyjnym i wszelkim innym. Migracje były, są i będą elementem historii ludzkości, współkształtują ją”². Zjawisko migracji stanowi przedmiot zainteresowania wielu nauk, od antropologii kultury i socjologii począwszy, poprzez demografię i geografię ekonomiczną³, na chociażby politologię kończąc. Nie sposób oczywiście wymienić wszystkich nauk zainteresowanych tymi procesami. W artykule skupię się na społecznych aspektach zjawiska migracji. Ze względu na powód ruchów migracyjnych, możemy je najczęściej zdefiniować na migracje o podłożu: ekonomicznym, politycznym, światopoglądowym, rasowym oraz religijnym. Choć, jak piszą M. Danecka i A. Kęska, „W przypadku migracji zarobkowej decyzja o przemieszczaniu się w głównej mierze jest podyktowana pragnieniem awansu w strukturze społecznej, nawet jeśli w praktyce będzie to jedynie osiągnięcie innego (wyższego) statusu materialnego”⁴, to cele, jakie chcą osiągnąć osoby migrujące, mogą być różnorodne, wobec tego wymienione powody nie muszą występować oddzielnie od siebie w jednostkowym przypadku migracji. Zatem mogą one być np. równocześnie polityczno-zarobkowe, zarobkowo-innowacyjne, religijno-rasowe.

Dodatnie lub ujemne efekty migracji można mierzyć na wiele sposobów. Wszystko zależy od charakteru, jaki przybiera, a także od punktu odniesienia, jakim jest państwo eksportujące bądź importujące siłę roboczą, jak również czy dotyczy ona ludzi mieszkających w mieście lub na wsi⁵. R. Jończy i S. Kubiciel na podstawie przeprowadzonych badań przeprowadzonych w 2007 roku stwierdzają, że dla około $\frac{4}{5}$ respondentów główną przyczyną podejmowania pracy zarobkowej poza granicami Polski, była możliwość uzyskania kilkukrotnie większych dochodów niż w kraju, a tylko $\frac{1}{10}$ wskazała jako powód wyjazdu

² J.E. Zamojski, *Migracje – dzieje i aktualia. Refleksje...*, [w:] *Migracje: dzieje, typologia, definicje*, red. A. Furdal, W. Wysoczański, Wrocław 2006, s. 95.

³ Por. M. Wieruszewska, *Zamiast wstępu – refleksje ogólne*, [w:] *Tu i tam. Migracje z polskich wsi za granicę*, M. Wieruszewska (red.), Warszawa 2007, s. 15.

⁴ M. Danecka, A. Kęska, *Migracje a rynek pracy*, [w:] *Polacy równi i równiejsi*, red. M. Jarosz, Warszawa 2010, s. 180.

⁵ Por. W. Knapik, *Migracje zarobkowe ludności z obszarów wiejskich*, [w:] *Nowe inspiracje socjologii wsi*, red. H. Podedworna, Warszawa 2011, s. 126.

możliwość podjęcia jakiegokolwiek pracy, z czego aż $\frac{1}{3}$ to osoby między 56 a 65 rokiem życia⁶. Oprócz pozytywnych skutków migracji zarobkowych, jakimi niewątpliwie są wyższe zarobki mogące powodować podwyższenie się statusu społecznego migranta, co w konsekwencji przyczynia się także do poprawy jakości życia jego rodziny, musimy także zdawać sobie sprawę z negatywnych skutków tychże migracji. Można do nich zaliczyć takie, które odnoszą się do sfery społeczno-psychicznej, jak: tęsknota spowodowana długotrwałym rozstaniem, możliwość rozpadu więzi rodzinnych, trudności z asymilacją po powrocie. Wszystko to wywiera niewątpliwie duży wpływ na całokształt bytu zbiorowego społeczeństwa⁷. Tym bardziej, że „We współczesnych warunkach społeczno-kulturowych słabnie siła religijnej kontroli rodziny sprawowanej przez Kościół i opinię publiczną. Upowszechnia się przekonanie, że obowiązujące dotychczas zasady (nierozzerwalność, sakramentalność związku małżeńskiego) i formy życia rodzinnego są naruszalne”, a przecież „Miliony Polaków żyją i pracują z dala od swych rodzin w środowisku kulturowym mocno akcentującym pseudoliberalizm i relatywizm moralny w życiu społecznym”⁸. Przykładem negatywnych konsekwencji może być to, iż w wyniku migracji zarobkowych na początku XX wieku, zmieniła się diametralnie sytuacja demograficzna na obszarach wiejskich naszego kraju. Jako podstawową przyczynę tej emigracji ludności wiejskiej uznaje się przede wszystkim brak rentowności prowadzonych gospodarstw rolnych. Rolnicy migrowali ze wsi, szukając zatrudnienia przy pracach drogowych lub w kolejnictwie czy budownictwie. Często podejmowali także pracę w kopalniach. Wyjazdy te, głównie do Niemiec, Austrii, Węgier i Rumunii, podyktowane były koniecznością uzupełnienia braków w dochodach gospodarstwa.

Obecnie największa fala migracji zarobkowych Polaków dotyczy krajów UE, ze szczególnym uwzględnieniem Wielkiej Brytanii, Irlandii, Włoch (przede wszystkim kobiety) i Niemiec⁹. Warto w tym miejscu zauważyć, że

⁶ Zob. R. Jończy, S. Kubiciel, *Motywy podejmowania pracy za granicą i wyboru kraju zatrudnienia*, [w:] *Migracje zarobkowe z województwa opolskiego, Przyczyny i charakterystyka pracy za granicą oraz warunki powrotu*, red. R. Jończy, Opole 2007, s. 23–24.

⁷ Por. K. Górniak, *W kręgu lokalności*, [w:] *Tu i tam. Migracje z polskich wsi za granicę*, red. M. Wieruszewska, Warszawa 2007, s. 78.

⁸ K.K. Przybycień, *Rozwody a wielka emigracja zarobkowa*, [w:] *Społeczno-pedagogiczne skutki wielkiej emigracji zarobkowej. Zarys problematyki*, red. K.K. Przybycień, Stalowa Wola 2007, s. 133.

⁹ Zob. M. Okólski, I. Grabowska-Lusińska, *Najnowsza emigracja z Polski – raport OBM*, „Biuletyn Migracyjny” styczeń 2008, nr 16, s. 8.

migracje zarobkowe do Niemiec, z racji ich sąsiedztwa, były w przeszłości – w przypadku Polaków – najczęstsze. Obecnie, „Choć ich struktura nie została jeszcze dobrze poznana, akcesja niewątpliwie wpłynęła na zmiany kierunkach migracji naszych rodaków, którzy częściej niż w przeszłości wybierają inny kraj docelowy niż Niemcy. W dobie Internetu, bankowości elektronicznej i tanich połączeń lotniczych odległość ma coraz mniejsze znaczenie”¹⁰. Na podstawie badań przeprowadzonych przez J. Beckera wśród polskich pracowników sezonowych pracujących w branży rolniczej wynika, że większość stanowią kobiety pochodzące głównie z obszarów wiejskich, zamężne, mające dwoje dzieci, legitymujące się wykształceniem zawodowych bądź średnim¹¹. Tego typu migracje – sezonowe również dotyczą ludzi reprezentujących te grupy zawodowe lub kategorie społeczne, które dysponują w okresie wakacji wolnym czasem, np. nauczyciele, studenci.

Od kilku lat dużą popularnością wśród osób poszukujących pracy i lepszego życia cieszą się kraje skandynawskie. Powody, dla których UE jest atrakcyjniejsza dla migrujących zarobkowo – to po pierwsze, dolar nie jest już tak mocną walutą w naszym kraju jak choćby kilkadziesiąt lat temu, a zarobki w wymienionych krajach Unii są relatywnie wyższe w stosunku do tych, które możliwe są do osiągnięcia w USA czy Kanadzie; po drugie, łatwiej jest wyjechać do krajów UE niż do USA, gdzie nadal obowiązują nas wize; po trzecie wyjazd do któregośkolwiek kraju w Europie jest wielokrotnie tańszy od wyjazdu do Ameryki Północnej; po czwarte, łatwiej wobec tego realizować krótsze wyjazdy, np. miesięczne, bądź kilkumiesięczne. Istnieje jednak jeszcze jeden znaczący motyw podejmowania pracy za granicą. Jest nim mianowicie tzw. nadwyżka demograficzna, która oznacza, iż w polskim społeczeństwie występują kategorie ludzi, których liczba nie jest adekwatna do aktualnych potrzeb, natomiast równocześnie występuje ich deficyt w innych krajach UE¹². Do największych zagrożeń dla naszego państwa, będących efektem migracji zarobkowych, należy zaliczyć duży odsetek osób młodych, którzy nie posiadając w kraju małżonków, dzieci, przyjaciół, dobrej pracy na etacie, majątku, utrwalonych kontaktów społecznych i towarzyskich, są bardziej podatni na pokusę

¹⁰ M. Moszyński, *Migracje polskich pracowników do Niemiec w perspektywie pełnego otwarcia rynków pracy*, [w:] *Polski rynek pracy w warunkach integracji europejskiej*, red. A.P. Balcerzak, Toruń 2009, s. 26–27.

¹¹ J. Becker, *Erdbeerpflücker, Spargelstecher, Erntehelfer. Polnische Saisonarbeiter in Deutschland – temporäre Arbeitsmigration im neuen Europa*, Wetzlar 2010, s. 226.

¹² Por. M. Danecka, A. Kęska, dz.cyt., s. 172.

trwałego związania się z krajem, w którym będą żyć i pracować. Sprzyja temu chociażby szeroki wachlarz przywilejów socjalnych, zwłaszcza dla młodych rodzin i ich potomstwa¹³.

MIGRACJE W OPINII RESPONDENTÓW

Badania zostały przeprowadzone od lutego do maja 2011 roku. Głównym założeniem badań było poznanie opinii osób posiadających wyższe wykształcenie, mieszkających na terenie Małopolski Zachodniej, na temat wpływu migracji zarobkowych na życie rodzinne. Zastosowano celowy dobór próby do badań. Zastosowaną metodą badawczą był wywiad, a techniką niestandardyzowany wywiad swobodny mało ukierunkowany. W badaniach uczestniczyło 30 osób: 16 kobiet i 14 mężczyzn – słuchaczy studiów podyplomowych Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Marketingu w Chrzanowie (województwo małopolskie). W próbie badawczej znalazły się aktywne zawodowo osoby w wieku produkcyjnym, zarówno panny i kawalerowie, jak i osoby zamężne, posiadające od jednego do trojga dzieci, z czego dwóch respondentów posiada dorosłe dzieci. W niniejszym opracowaniu skupiono się jedynie na męskim punkcie widzenia rozpatrywanych aspektów migracji, a w opisie wywiadów nie zamieszczono powtarzających się poglądów, natomiast uwzględniono je przy formułowaniu końcowych wniosków. Stosunek kobiet do rozpatrywanego problemu przedstawiony zostanie w odrębnym opracowaniu.

Pierwszy wywiad, który opisuję w niniejszym artykule, przeprowadzony został z mieszkającym w mieście kawalerem, lat 25. Okazał się on rozmówcą skrytym, niezbyt wylewnie odpowiadającym na zadawane pytania. Jednak pytanie o to: „Jaka byłaby Pana reakcja gdyby członek rodziny poprosił Pana o wyjazd za granicę w celach zarobkowych?” – sprowokowało go do chwili namysłu, po czym skonkludował: „sytuacja taka wymaga głębszego zastanowienia, jednak gdybym nie miał alternatywy zarobkowej w miejscu zamieszkania – wyjechałbym, ale starałbym się w miarę możliwości ograniczyć takie wyjazdy”. Odpowiedź może świadczyć o tym, iż pytany pomimo tego, że pozostaje w stanie kawalerskim jest osobą, która „twardo stąpa po ziemi” i przywiązuje dużą wagę do więzi rodzinnych. Potwierdzają to odpowiedzi na następne

¹³ Por. R. Jończy, *Zagrożenia związane z nową poakcesyjną migracją i dalsze jej perspektywy*, [w:] *Migracje zarobkowe z województwa opolskiego. Przyczyny i charakterystyka pracy za granicą oraz warunki powrotu*, red. R. Jończy, Opole 2007, s. 90.

pytania, m.in. o to „Jakie są najlepsze sposoby na podtrzymywanie dobrych relacji z rodziną podczas pobytu na wyjeździe zarobkowym i jak rozwiązywać problemy z tym związane?” Respondent stwierdził, że najlepszym sposobem przeciwdziałającym negatywnym skutkom rozłąki są bardzo częste kontakty telefoniczne z członkiem (członkami) rodziny, chociażby kilkuminutowe, ale codzienne, dzięki którym podtrzymywane są bliskie relacje w rodzinie.

Kolejny mój rozmówca to również 25-letni kawaler, ale mieszkający na wsi. Odnosząc się do pytania „Jaki wpływ na kontakty w rodzinie wywierają dłuższe wyjazdy do pracy?” – odpowiedział: „Długie wyjazdy do pracy mają negatywny wpływ. Zanikają więzi. Ludzie zapominają o sobie i później trudno im się dogadać na nowo. Dodatkowo na odległość dużo łatwiej się pokłócić, a trudniej pogodzić”. Dopytałam więc „Dlaczego i jak do tego dochodzi?”. W odpowiedzi usłyszałam, iż z obserwacji jego bliższych i dalszych znajomych oraz przykładów z rodziny wynika, że z powodu wyjazdu rodzina schodzi na dalszy plan, nawet w przypadku kiedy do pracy wyjeżdżają małżeństwa, to ich prawidłowe małżeńskie więzi również zanikają w sytuacji, gdy oboje pracują po kilkanaście godzin dziennie. „Dodatkowo szybki i duży, ale jednak trudny zarobek «miesza w głowach», przez co zmienia priorytety i wartości”. Mój rozmówca bardzo ciekawie wypowiedział się na temat „Jak rozłąka małżonków może wpływać na ich stan emocjonalno-psychiczny?” – oświadczając, że „Dla bardzo małej grupy ludzi wychodzi to na dobre. U większości osłabia to stan psychiczno-emocjonalny. Czasami lepiej mieć mniej pieniędzy, ale być z rodziną, niż mieć ich dużo, ale być pełnym złości i goryczy, że praca zepsuła to, co w życiu cenne”. Słyszając takie słowa pozostaje mieć nadzieję, że Polacy zmuszeni do migracji zarobkowych podobnie postrzegają rodzinę i jej rolę w życiu człowieka. Udzielone odpowiedzi mogą świadczyć o dojrzałości dwudziesto- pięcioletków oraz ich wiedzy w zakresie badanej problematyki. Częściowo wynika ta zapewne z faktu, iż wszyscy respondenci są absolwentami studiów wyższych. Czy moi kolejni rozmówcy potwierdzą te spostrzeżenia?

Kolejny z nich ma 28 lat, jest kawalerem mieszkającym w mieście. Na zadane przeze mnie pytanie: „Jaki wpływ na kontakty w rodzinie wywierają dłuższe wyjazdy do pracy?” – zapytany kawaler stwierdził: „Wszystko uzależnione jest od tego, jakie relacje w rodzinie były przed wyjazdem. Wiadomo, że jeśli występowały częste kłótnie lub innego typu problemy, wyjazd będzie dla obu stron czasem na uspokojenie swoich negatywnych emocji, czasem na przemyślenia i podjęcie odpowiednich decyzji – co dalej? Natomiast jeśli rodzina

była ze sobą bardzo związana, nie występowały problemy, wyjazd może (ale nie musi) tę więź rozluźnić”. Drażąc dalej temat zapytałam więc: „Jakie emocje najczęściej towarzyszą rozłące spowodowanej wyjazdem zarobkowym?” W odpowiedzi usłyszałam: „Najczęściej strach przed nowym. Człowiek często w takiej sytuacji zastanawia się, co go czeka w obcym kraju, czy podoła nowej pracy, obowiązkom, czy zostanie zaakceptowany przez grupy, z którymi będzie musiał mieć styczność, czyli pracowników, współlokatorów itp.”. Warto w tym miejscu zauważyć, że respondent pod wpływem impulsu skupił się najpierw w odpowiedzi na emocjach bardziej związanych z otoczeniem, w jakim znalazłby się osobnik podejmujący pracę za granicą niż na emocjach związanych z rozłąką z rodziną, dziewczyną lub narzeczoną oraz bliższymi lub dalszymi przyjaciółmi. Powodem tego może być zarówno jego kawalerski stan, jak i młody wiek, który usprawiedliwia brak takiej wiedzy z autopsji lub doświadczeń znajomych. Powyższy wywód potwierdza to, że dopiero w następnym zdaniu nawiązał do małżeńskich więzów emocjonalnych, a po chwili refleksji dodał: „Jeżeli chodzi o małżeństwo, występuje obawa przed zdradą. Zastanawiamy się: czy wytrzymamy w kilkumiesięcznym „celibacie”? Dopiero na samym końcu konstatuje: „Warto także wymienić tęsknotę za rodziną, przyjaciółmi, ukochanym zwierzątkiem”. Aby zweryfikować swoje spostrzeżenia zadałam następne trzy pytania. Pierwsze: „Jak podejmowana jest w rodzinie decyzja o wyjeździe w celach zarobkowych?”. Oto, co usłyszałam w odpowiedzi: „Wszystko uzależnione jest od tego, jaka praca, jaka płaca, na jak długo, co zyskamy, co stracimy. Często przed podjęciem decyzji są dyskusje w gronie rodziny, przyjaciół, aby mieć jak najwięcej informacji za i przeciw”. Drugie: „Jak zareagowałby Pan na prośbę rodziny o wyrażenie zgody na wyjazd w celach zarobkowych?” W odpowiedzi respondent stwierdził: „Jeśli moja sytuacja finansowa byłaby w danym momencie satysfakcjonująca, miałbym dobrą pracę, nie zdecydowałbym się na wyjazd. Natomiast jeśli sytuacja byłaby odwrotna – nie zastanawiałbym się nad tym i wyjechał”. Trzecie: „Jak zareagowałby Pan na prośbę rodziny o zaprzestanie wyjazdów w celach zarobkowych?” Respondent: „Będąc za granicą, mając tam dobrą pracę i zarobki, a wiedząc, że w Polsce jest nienajlepiej, nie wróciłbym do kraju. Jeśli byłoby inaczej – wróciłbym”. Usłyszane odpowiedzi zdają się potwierdzać słuszność wcześniejszego założenia o impulsywnym, spowodowanym raczej młodym wiekiem, sposobem wypowiedania myśli, charakterystycznym dla osób z niewielkim doświadczeniem w relacjach społecznych.

Kolejnym moim rozmówcą jest niezona mężczyzna w wieku 25 lat, mieszkający na wsi. Dla tego młodego człowieka wyjazdy do pracy za granicę nie mają istotnego znaczenia dla poprawnych relacji w rodzinie pod warunkiem, że są one usprawiedliwione, tzn. zarobione pieniądze mają być przeznaczone na jakiś poważny cel, czyli np. remont mieszkania lub zakup samochodu. Oczywiście mogą temu towarzyszyć mieszane uczucia i negatywne emocje rodziny w związku z podjętą decyzją o wyjeździe, a zwłaszcza jej starszych przedstawicieli, jak rodziców czy dziadków. Na pytanie: „W jaki sposób podejmowane są decyzje o wyjeździe w celach zarobkowych?” usłyszałam, że „Zazwyczaj są to decyzje jednej osoby (wyjeżdżającej), ale myślę, że powinna ona być przemyślana i skonsultowana z członkami rodziny”. Pierwsza część wypowiedzi zdaje się mieć te same przesłanki, co w przypadku poprzedniego respondenta, czyli w skrócie: młodość i charakterystyczne dla niej rozumienie świata. Aby doprecyzować stosunek respondenta do opinii rodziny na temat wyjazdu zapytałam: „Co zmienia się w kontaktach z członkami rodziny w wyniku wyjazdów zarobkowych?” To, co usłyszałam potwierdziło tylko moją interpretację, albowiem pytany stwierdził, iż kontakty pomiędzy członkami rodziny mogą się poprawić, zwłaszcza między rodzeństwem. Zadając następne pytanie: „Czy wyjazdy w celach zarobkowych jednego z małżonków przyczyniają się do zdrad małżeńskich, a jeżeli tak – to jakie są najczęstsze sposoby usprawiedliwiania takiego zachowania?” Chciałam się dowiedzieć jaki jest stosunek tego dwudziestopięciolatka, w dodatku kawalera, do zdrady małżeńskiej. W odpowiedzi zostałam mile zaskoczona (w obliczu tego, jaki jest obecnie pokazywany, a wręcz lansowany przez media, stosunek młodych ludzi do kwestii zdrady i lojalności wobec partnera); cytuje: „Na zdradę w małżeństwie nie ma usprawiedliwienia. Jeśli takowa nastąpiła, świadczy to o tym, że między partnerami nie istniała wystarczająca więź”. Zgłębiając tę tematykę odnoszącą się do sytuacji, jakie mogą mieć miejsce w wyniku rozłąki partnerów – zapytałam: „Czy rozłąka małżonków może być przyczyną sięgania po używki?”. Na co respondent odpowiedział zdecydowanie: „Myślę, że tak! Niekiedy można chcieć uciec od natłoku zdarzeń, niestety mogą z tego powodu ucierpieć pozostali członkowie rodziny w przypadku stosowania takiej metody rozładowywania frustracji. Mówię tu naturalnie o typowej, niepatologicznej rodzinie”. Na zakończenie zapytałam jeszcze: „Jaka jest Pana zdaniem najlepsza „recepta” na podtrzymywanie dobrych relacji w i z rodziną, w sytuacji, kiedy jeden lub oboje rodziców przebywają w celach zarobkowych dłużej

czas poza domem?” W odpowiedzi usłyszałam, że na pewno powinny one być odpowiednio częste, aby kontakt emocjonalny, zarówno z małżonkami, jak i z dziećmi, nie został zerwany. Najlepiej, gdyby rozmowy między partnerami były częste, a przy wykorzystaniu do tego celu komunikatorów internetowych – przeradzały się kontakty z całą rodziną.

Kolejną rozmowę przeprowadziłam z panem Mariuszem, kawalerem w wieku 28 lat, mieszkającym w mieście. Pan Mariusz, jako mężczyzna nieżonaty, prezentuje trochę inne stanowisko w kwestii zdrady partnera niż jego poprzednik i na pytanie: „Czy wyjazdy w celach zarobkowych jednego z małżonków przyczyniają się do zdrad małżeńskich, a jeżeli tak – to jakie są najczęstsze sposoby usprawiedliwiania takiego zachowania?” – odpowiada: „Z moich obserwacji wynika, że długotrwałe wyjazdy zarobkowe, w dużej mierze, potęgują okazję do zdrady. Przyczyna i zarazem usprawiedliwienie to najczęściej brak bliskości drugiej osoby, brak jej wsparcia w trudnych chwilach”. „Czyli, że osoba przebywająca na wyjeździe zarobkowym skłonna jest, w nowym dla siebie środowisku, do nawiązywania nowych więzi partnerskich, koleżeńskich, czy zawodowych?” „Uważam, że tak! Osoba taka jest skłonna do nawiązywania nowych kontaktów, głównie z powodu braku bliskości partnera i rodziny”. Obydwaj panowie, choć w stanie kawalerskim w podobnym wieku, zaprezentowali inny sposób podejścia do zdrady partnera. Pierwszy, młodszy od pana Mariusza o zaledwie 3 lata, przedstawił wizję bardziej idealistyczną, w drugiej wypowiedzi widać wyraźnie większą dojrzałość i realizm w analizie problemu, spowodowaną być może własnymi doświadczeniami w tej kwestii lub doświadczeniami znajomych.

Żonaty pan Ryszard, mający 29 lat, zamieszkujący na wsi, mający jedno dziecko. Odpowiadając na pytanie „Co zmienia się w kontaktach z członkami rodziny w wyniku wyjazdów w celach zarobkowych?” – wyróżnił się na tle pozostałych respondentów osobliwym i zdecydowanym przekonaniem, iż zależy to od tego kto wyjeżdża, a mianowicie „jeśli dzieci – to kontaktują się drogą elektroniczną, jeśli rodzice w wieku powyżej 45 lat – to następuje rozluźnienie więzi”. Pan Ryszard przekonany jest o tym, że decyzję o wyjeździe zarobkowym „rodzice podejmują bez konsultacji z rodziną”. Pozostałe jego wypowiedzi są bardzo podobne do wypowiedzi poprzedników.

Następny mój rozmówca to również kawaler, 33-letni mieszkaniec miasta. Jedynie w dwóch kwestiach miał inne poglądy na temat problemów związanych z wyjazdami zarobkowymi. Uważa on, że wyjazdy do pracy, zarówno krajowe, jak i zagraniczne, „mogą – choć nie muszą – przyczynić się do pogor-

szenia relacji pomiędzy członkami rodziny” i na pewno związane jest to bezpośrednio, z dzielącą ich odległością. Stwierdził także, iż posiadanie małżonka „może wpływać – prawdopodobnie – dyscyplinująco na małżonka, znajdującego się dużej odległości od domu, z powodu wyjazdu do pracy zarobkowej”.

Kolejną osobą, z którą przeprowadziłam wywiad był mężczyzna starszy o ok. 10 lat od większości poprzednich rozmówców, tzn. w wieku 36 lat, żonaty, jedno dziecko, mieszkający w mieście. Na moje pytanie: „Czy i jaki ewentualnie wpływ na kontakty w rodzinie wywierają dłuższe wyjazdy do pracy?” – usłyszałam, iż dłuższa nieobecność w domu na pewno wpłynie negatywnie na stosunki rodzinne, a także na osłabienie relacji między małżonkami, co w konsekwencji doprowadzi do rozkładu małżeństwa. Nastąpi również rozkład więzi rodzicielskich. Następne pytanie dotyczyło emocji, jakie związane są z rozłąką spowodowaną wyjazdem zarobkowym, co mój rozmówca skwitował krótko: „Na pewno tęsknota i napięcie seksualne”. Zapytałam więc: „Co zmienia się w kontaktach z członkami rodziny w wyniku wyjazdów w celach zarobkowych?” Respondent w odpowiedzi przytoczył między innymi takie argumenty, jak: po pierwsze – relacje małżeńskie, po drugie – brak poczucia bezpieczeństwa, po trzecie – brak pożycia; po czwarte – poczucie wyobcowania w stosunku do własnych dzieci. Możemy zauważyć, że dla mojego rozmówcy bardzo ważne są prawidłowe relacje z żoną i z dziećmi, a także pożycie seksualne, ponieważ w swoich wypowiedziach ponownie odwołał się do tej kwestii. Aby lepiej poznać stosunek respondenta do instytucji małżeństwa zadałam pytanie: „W jaki sposób rozłąka małżonków może wpływać na ich stan emocjonalno-psychiczny (np. kłótnie, depresje), a także jak sobie powinni z tym radzić i jaki ma to wpływ na istniejące między nimi więzi?” Na co pytany odpowiedział: „To zależy, jak są do siebie dopasowani i czy przed wyjazdem występowały już kłótnie i «ciche dni». Wiele zależy również od tego, czy osoba pozostająca w domu jest wystarczająco zabezpieczona materialnie i niezależna od osoby, która wyjechała do pracy zarobkowej. Czy ta osoba pozostająca w domu, mieszka w samodzielnym mieszkaniu, czy razem z rodzicami lub teściami. Czy ktoś jej pomaga (np. dziadkowie) w opiece nad dziećmi. Tak więc radzić sobie można z tymi problemami wszelako, zależnie od indywidualnej sytuacji każdego, kogo to spotka, natomiast jeśli chodzi o moje wskazówki, jak dbać o dobry stan emocjonalno-psychiczny w takiej sytuacji – to pragnę podkreślić, iż najważniejsze jest, aby pamiętać o jak najczęstszych odwiedzinach i rozmowach przy użyciu komunikatorów internetowych, z obrazem i dźwię-

kiem, telefonicznych, bądź listach. W sprzyjających okolicznościach można również zaprosić rodzinę do siebie, aby zobaczyła, jak się nam wiedzie na emigracji. Pozwoli to nie tylko spotkać się rodziną, bo poprzez zorganizowanie jakiegoś wyjazdu połączonego ze zwiedzaniem okolicy, w której się mieszka, można choć w ten sposób odrobinę zrekompensować czas rozłąki. Takie zaproszenie dla współmałżonka pozostającego w kraju może być przesłanką, iż «druga połowa» nie ma nic do ukrycia, co zwiększa wiarygodność i umacnia związek». Tak więc – najważniejszą kwestią dla badanego są przede wszystkim prawidłowe relacje z wszystkimi członkami rodziny, ze szczególnym uwzględnieniem prawidłowych relacji partnerskich, na których opiera się prawidłowo funkcjonująca rodzina. Poznałam już stosunek badanego do relacji i więzi w rodzinie posiadającej członka rodziny na emigracji zarobkowej, spróbowałam więc zatem dowiedzieć się „Jaki jest, Jego zdaniem, stosunek osób migrujących zarobkowo do nawiązywania nowych więzi: partnerskich, koleżeńskich i zawodowych w nowym dla siebie środowisku?” Każdy, zdaniem respondenta, skłonny jest w takiej sytuacji do poznawania nowych osób z tego powodu, że nikt nie lubi samotności, zwłaszcza w nowym otoczeniu, kiedy nie zna się języka ani kultury kraju/miejsca, w którym się przebywa. Dlatego łatwiej się z tym uporać „jeżeli jest ktoś, kto wprowadzi nas w te nowe dla nas relacje, układy i zasady”. Na zakończenie zapytałam jeszcze o to „Czy i jak ewentualnie, Jego zdaniem, posiadanie małżonka wpływa na zachowanie etyczne osoby migrującej zarobkowo?” Na wstępie podkreślił, iż „Posiadanie małżonka może być determinantem zachowań dla niektórych osób, ale oczywiście zależy to także od charakteru, własnego sumienia i wiary, jaką wyznaje. Zachowanie etyczne uwarunkowane jest także indywidualnym poczuciem obowiązku, jak również tego, co kiedyś przyrzekło się drugiej osobie („że jest tą jedyną, że jej nigdy nie opuści”). Po chwili dodaje, iż nagannego, nieetycznego zachowania może dopuścić się także partner pozostający w domu, poprzez zaniedbywanie obowiązków domowych, niewłaściwą opieką nad dziećmi (lub nawet jej brakiem), trwonienie majątku, na który ciężko pracuje osoba migrująca zarobkowo.

Pan Krzysztof, lat 35 lat, żonaty, dwoje dzieci, mieszkający na wsi, to kolejna osoba, z którą przeprowadziłam wywiad. Pana Krzysztofa zapytałam między innymi o to: „Jak zareagowałyby na prośbę rodziny o wyjazd w celach zarobkowych?” Jego reakcja na taką prośbę byłaby, jak sam przyznaje, uzależniona od sytuacji ekonomicznej, w jakiej znajdowałaby się wówczas jego rodzina i mogącego z tego wynikać zagrożenia dla jej prawidłowego bytu. „Jeżeli nie mógłbym

zapewnić utrzymania rodziny z dochodów osiąganych w kraju, zdecydowałbym się na wyjazd zarobkowy”. Warto w tym miejscu podkreślić, iż badani mając na myśli pracę dającą im większy dochód, prawie jednoznacznie wskazywali na pracę wykonywaną poza granicami naszego kraju. Nikt nie dopuszczał takiej możliwości, że zwiększenie dochodów może przynieść np. wyjazd do pracy w dużej aglomeracji, takich jak Warszawa, Wrocław, Poznań czy Trójmiasto, z czym możemy się spotkać w rozmowach z mieszkańcami wschodnich terenów naszego kraju, czy Warmii i Mazur. Być może jest to związane bliskością Krakowa i Katowic, które niestety dopiero od niedawna zaczęły budzić zainteresowanie wśród potencjalnych inwestorów, z powodu zbyt późnej intensyfikacji wkładu pracy i środków w infrastrukturę komunikacyjną i drogową. W trakcie wywiadu pan Krzysztof wyraził też swoją opinię na temat: „Czy rozłąka małżonków może być przyczyną sięgania po używki?” Według Niego może do tego dojść zwłaszcza w przypadku, kiedy osoba przebywająca na emigracji, w nowym dla siebie środowisku, powodującym u niej odczucie odosobnienia czy wręcz wyobcowania, miała już wcześniej kontakt (problem) z używkami. „Receptą” na podtrzymywanie przez emigranta dobrych relacji z rodziną, jest według pana Krzysztofa, jak najczęstszy kontakt przez telefon lub Internet, ale najlepiej by były to kontakty osobiste, dające najlepsze rezultaty, zwłaszcza w odniesieniu do stanu emocjonalnego dzieci. „Brak wystarczająco częstych kontaktów z dzieckiem może mieć negatywny wpływ na relacje z nimi w przyszłości”. Pan Krzysztof sądzi także, że o poprawności częstości takich odwiedzin nie możemy mówić ogólnie, a każdy przypadek należy analizować jednostkowo, z uwzględnieniem „wzajemnej więzi między rodzicami a dziećmi przed wyjazdem”.

Następnym mężczyzną, z którym przeprowadzałam wywiad to 38-letni pan Wojciech, żonaty, jedno dziecko, zamieszkały na wsi. Na pytanie „Jaka byłaby Jego reakcja na prośbę rodziny o wyjazd w celach zarobkowych?” – odpowiedział: „byłaby to ciężka sytuacja zarówno dla mnie, jak i dla mojej żony – nigdy na ten temat nie rozmawialiśmy. Bardzo często widzę to u znajomych, gdzie w wyniku czasowego rozstania dochodzi do zdrad małżeńskich oraz do rozluźnienia dyscypliny wśród dzieci”. Respondent stwierdza także, że taka rozłąka może mieć bardzo duży wpływ na stan emocjonalno-psychiczny małżonków i wpływa na łączącą ich więź, zarówno poprzez długość rozstania, jak i jego przymusowy charakter”.

Kolejnym respondentem był mężczyzna w średnim wieku (42 lata), żonaty, mający troje dzieci, mieszkający na wsi. Odpowiadając na moje pytanie: „Jaki

jest, Jego zdaniem, wpływ wyjazdów zarobkowych na sytuację w rodzinie?” – stwierdza, że wyjazdy powodują rozluźnienie więzi, zwłaszcza w relacjach: rodzice – dzieci. Według pytanego, największe problemy dla rodziców przysparzają dzieci w wieku między 12 a 15 lat, ponieważ są one wtedy w okresie buntu; jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy może być niewystarczający lub nawet całkowity brak kontroli ze strony rodziców, zwłaszcza gdy oboje przebywają długotrwanie za granicą w celach zarobkowych, a „...młodszym brakuje miłości, co wpływa na ich psychikę. Możliwe, że więzi nie ulegają rozluźnieniu, ale na pewno relacje zmieniają się, zmieniają się poglądy”. „Na co przede wszystkim?” – spytałam. Respondent odparł, iż występuje pozytywne zjawisko zacieśniania się więzi pomiędzy małżonkami w wyniku długotrwałej rozłąki, z drugiej strony można mówić równocześnie o negatywnych skutkach takiego życia z daleka od siebie, gdyż para odzwyczajają się od siebie, żyje w swoim świecie odmiennych problemów, gdzie codzienne przyzwyczajenia, niekorygowane na co dzień przez drugiego z małżonków, mogą irytować czy wręcz denerwować w trakcie kilkutygodniowych odwiedzin w domu. Mój rozmówca powołał się na pewien przykład z grona swoich znajomych, gdzie w wyniku braku pracy małżonek wyjeżdża na stałe do pracy w Anglii, przy czym, jak zaznacza, już wcześniej był zarobkowo za granicą, ale tylko trzy miesiące w roku, z powodu dwojga małych dzieci. Po wyjeździe męża, na wyjazd do pracy w Niemczech decyduje się jego żona, a dzieci pozostają w kraju pod opieką babci. W ciągu następnych siedmiu lat wszyscy razem widzą się ze sobą średnio dwa tygodnie w roku. Po tym właśnie czasie zaczynają się problemy wychowawcze z dziećmi. Na szczęście matka podejmuje rozsądną dla wszystkich decyzję, znajduje pracę w kraju i zostaje z dziećmi, które szybko „poprawiają się”. Zdaniem mojego rozmówcy trudno powiedzieć, jakie wzajemne relacje panują obecnie w tej rodzinie, ale wydają się być dobre. Na zakończenie respondent podsumował, iż spotkał się z wieloma przypadkami, w których matka po kilku latach pracy za granicą nie potrafiła z niej zrezygnować; być może dzieje się tak dlatego, że przebywając w innym środowisku – zmieniła się. Jego zdaniem obserwując takie osoby, na plan pierwszy wysuwa się to, że nabierają one większej pewności siebie, co rzutuje na ich postrzeżenie samych siebie, jak i innych.

45-letni pan Jacek, żonaty, mający jedno dziecko, odnosząc się do emocji związanych z rozłąką, która jest efektem wyjazdu do pracy zarobkowej, zwrócił uwagę na to, iż są one także związane z sytuacją, jaka panowała w domu przed wyjazdem, ze szczególnym uwzględnieniem złej sytuacji finansowej osób

szukających pracy daleko poza miejscem swojego zamieszkania. Respondent zwraca zatem uwagę na to, że stan emocjonalno-psychiczny osób migrujących zarobkowo bywa po części również wypadkową tego, co działo się w domu przed wyjazdem. Można zatem zaryzykować stwierdzenie, że poprawa sytuacji finansowej rodziny może przyczynić się do poprawy stanu emocjonalno-psychicznego jej członków.

Kolejnym respondentem jest 47-letni pan Marek, żonaty, posiadający dwoje dzieci, zamieszkały w mieście. Kiedy zapytałam Go o to „Jakie emocje związane są z rozłąką spowodowaną wyjazdem zarobkowym?” – po chwili zastanowienia stwierdził: „Emocjonalnie jest to stan ciężki do zaakceptowania dla osób zostających w kraju, przede wszystkim z powodu tęsknoty dzieci za tatą i żony za mężem. Rozłąka taka niekorzystnie wpływa na zdrowie psychiczne najbliższych”. Taki intencjonalny stosunek mojego rozmówcy do tej kwestii może świadczyć o bardzo dobrych relacjach w jego rodzinie między małżonkami i dziećmi oraz wzajemnym zrozumieniu i szacunku jej członków. Wypowiedź ta świadczy o dużej trosce o własną rodzinę. Postanowiłam kontynuować ten wątek i zapytałam: „Jak rozłąka małżonków może wpływać na ich stan emocjonalno-psychiczny (np. kłótnie, depresje), a także jak sobie powinni z tym radzić i jaki ma to wpływ na istniejące między nimi więzi?” W odpowiedzi przywołał przykład swoich znajomych, stwierdzając, że „stan emocjonalny małżonki jego znajomego nie wskazuje na to, aby przechodziła np. depresję. Raczej jest wręcz odwrotnie – można nawet powiedzieć, że jest zadowolona. Natomiast tęsknotę za ojcem bardziej odczuwa ich jedyny syn. Brak mu bliskości ojca – męskiego towarzystwa”.

Najstarszym rozmówcą był pan Stanisław, lat 52, żonaty, ojciec dwojga 2 dzieci, mieszkający w mieście. Na pytanie: „Jaki wpływ na kontakty w rodzinie wywierają dłuższe wyjazdy do pracy?” – pan Stanisław zwrócił uwagę na to, że „... zmniejsza się wiedza na temat codziennego życia i samopoczucia drugiej strony”. Jak się później okazało – tak sformułowana odpowiedź podyktowana była tym, iż p. Stanisław sam był zmuszony do tej formy zarobkowania, jednak, jak sam przyznał, uprzedzając moje pytanie, nikt go o to nie prosił i nie narzucał takiej woli. Sam był do tego przekonany. Oczywiście decyzję taką podejmuje się, Jego zdaniem, tylko ze współmałżonkiem, a w przypadku, kiedy mają oni dorosłe dzieci, należy porozmawiać także z nimi. W związku z tym ostatnim stwierdzeniem wiele osób, zapewne chętnie, wdałoby się w polemikę z panem Stanisławem – Czy osoba, od kilkudziesięciu lat autonomiczna w swoich poczynaniach, musi

rozmawiać na te tematy z dziećmi? Jednakże należy pamiętać o indywidualnym prawie każdego z nas do postępowania zgodnie z własnym sumieniem, wynikającego często z przekonań religijnych. Korzystając z tego, iż moim rozmówcą jest osoba, która „na własnej skórze” poznała czym są takie wyjazdy – zapytałam pan Stanisława o to „Jak zareagował/zareagowałby na prośbę rodziny o zaprzestanie wyjazdów w celach zarobkowych, co brałby po uwagę?” Na pierwszym miejscu wymienił: „...czy pobyt w miejscu zatrudnienia sprawia mu dodatkową satysfakcję” oraz „...czy w domu moja osoba, po przyjeździe, jest akceptowana, czy po prostu „przeszkadzam” w codziennym życiu”. Powyższa wypowiedź sprowokowała moje następne pytanie: „Co zmienia się w kontaktach z członkami rodziny, w wyniku wyjazdów w celach zarobkowych?” pan Stanisław bez namysłu zripostował: „Zaczynamy o sobie coraz mniej wiedzieć – co się dzieje mimowolnie – wiele informacji o drugiej osobie wypływa z samego faktu przebywania z sobą, codziennego „widzenia się”, wzajemnego obserwowania...”. „Czy w takiej sytuacji łatwiej dochodzi do zdrad małżeńskich?” „Tak! Zwykle życie w miejscu podejmowanej pracy jest na wyższym poziomie w stosunku do tego, jak żyliśmy do tej pory, co sprzyja spotkaniu bardziej atrakcyjnych osób”. „Jak zachowanie to jest najczęściej usprawiedliwiane?” „Ucieczką od problemów...[...], co najczęściej jest też powodem do sięgania po używki”. „Jak zatem dbać o stan emocjonalno-psychiczny, jak sobie z tym radzić?” „Z mojej perspektywy, w okresie różnych rozterek małżeńskich spowodowanych rozstaniem, nie zdarzyło nam się kłócić, ale lekarstwem w tym przypadku była codzienna, minimum jedna godzinna rozmowa o wspólnych sprawach”. „Czy oprócz takich rozmów są inne sposoby na podtrzymanie dobrych relacji?” „Jak najbardziej! Ważne są również drobne niespodzianki (prezenty) z okazji urodzin, imienin. Równie istotne jest także pozytywne nastawienie do zaistniałej sytuacji”. Na zakończenie tej interesującej rozmowy zapytałam jeszcze: „Czy posiadanie małżonka wpływa na zachowanie etyczne osoby migrującej zawodowo?” „Ja ograniczałem się do kontaktów „czysto” związanych z pracą...”. Jest to chyba najlepsza, bo optymistyczna puenta powyżej rozważanej tematyki.

WNIOSKI

Wszyscy respondenci zwracali szczególną uwagę na to, że wyjazdy do pracy zarobkowej powodują rozluźnienie wzajemnych kontaktów interpersonalnych w rodzinie. Jednocześnie wszyscy pytani jednoznacznie wskazywali, iż aby podtrzymać dobre relacje z rodziną, niezbędne są częste, bądź nawet bar-

dzo częste kontakty. Najbardziej powszechną do tego metodą jest według nich telefon i Internet¹⁴. Równocześnie wszyscy deklarują, że najlepsze w podtrzymywaniu wzajemnych, silnych więzi rodzinnych, są kontakty osobiste członków rodziny i nie należy na tym oszczędzać zarobionych pieniędzy. Rozpatrując kwestię możliwości zdrady partnera podczas wyjazdów zarobkowych, przedstawiali taką możliwość w dwojaki sposób: młodszy respondenci skupili się bardziej na fizycznym braku partnera i niezrealizowanych w związku z tym potrzeb; starsi natomiast zwracali bardziej uwagę na brak bliskości drugiej osoby w sensie emocjonalnym. Brak odpowiednio częstych kontaktów z rodziną może skutkować według badanych osłabieniem więzi rodzinnych lub, co często ich zdaniem się zdarza, nawet ich zerwaniem, ze szkodą dla wszystkich stron. Utrata więzi emocjonalnych, spowodowana rozłąką, może też być, zdaniem respondentów, główną przyczyną sięgania po używki. Prawie każdy z badanych potwierdził, również kawalerowie, iż decyzję o wyjeździe w celach zarobkowych nie podejmuje się samodzielnie, tylko po rozmowach z bliskimi. Ostatni z badanych, pan Stanisław zwrócił uwagę, że decyzje o wyjeździe w celach zarobkowych powinno się także konsultować nie tylko ze współmałżonkiem, ale także z dorosłymi dziećmi, w przypadku ich posiadania. Wszyscy zauważyli, że dłuższy pobyt poza domem w celach zarobkowych zmienia te osoby. Zmiany te zachodzą zarówno w ich psychice (zaczynają inaczej postrzegać otaczających ludzi, są bardziej wyczuleni na problemy najbliższych), jak i praktycznym podejściu do życia, albowiem w wielu przypadkach osoba powracająca do kraju jest bogatsza o nowe doświadczenia, a na pewno pewniejsza siebie, co pozwala jej łatwiej osiągać swoje „małe sukcesy”. Nie stwierdzono różnic w podejściu do badanych problemów, związanych pośrednio, jak i bezpośrednio z wyjazdami zarobkowymi, które mogłyby wynikać z miejsca zamieszkania respondentów (miasto/wieś). Być może wpływ na to ma specyfika regionu, w którym zamieszkują badani; obszary wiejskie ze względu na swe położenie w pobliżu dwóch aglomeracji, jakimi są Kraków i Katowice, mają zurbanizowany charakter.

¹⁴ Z badań przeprowadzonych na początku 2009 roku w Zakładzie Socjologii i Rozwoju Wsi Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie wynika, że dzięki komunikatorom internetowym i telefonii komórkowej możliwe są częste i tańsze kontakty z bliskimi, co przyczynia się do łatwiejszego uporańia się z rozstaniem. Badani zadeklarowali częsty kontakt z bliskimi w kraju, aż 44% kontaktuje się dwa razy w tygodniu, a 32% codziennie. Raz w tygodniu rozmawia 14%, 6% co dwa tygodnie, 3% raz na miesiąc i 1% rzadziej niż raz na miesiąc. Więcej na temat można przeczytać w przywoływanym już artykule: W. Knapik *Migracje zarobkowe...*

ZAKOŃCZENIE

Oslabienie więzi rodzinnych to jedna z poważniejszych konsekwencji migracji zarobkowych. Na ten problem zwróciła także uwagę autorka publikacji powstałej w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Krakowie w ramach projektu „Małopolskie Obserwatorium Rynku Pracy i Edukacji”. Opracowanie to stanowi syntezę, do 2007 roku włącznie, badań oraz analiz i ekspertyz, zarówno polskich, jak i zagranicznych, dotyczących wybranych aspektów migracji. O. Dębowska, powołując się na owe opracowania, podkreśla negatywny wpływ migracji na życie rodzinne: „Wskazuje się również koszty związane z negatywnymi zjawiskami społecznymi spowodowanymi rozdzieleniem rodzin, które prowadzą do kryzysu instytucji rodziny. Szczególnie widoczne jest to w tych regionach, gdzie wiele osób wyjeżdża za granicę podejmować zatrudnienie – czy to na stałe, czy sezonowo”¹⁵. Na znaczenie obecności bliskich, towarzyszących migrantom, zwraca również uwagę A. Krasnodębska – autorka badań przeprowadzonych w latach 2006/2007 wśród 325 respondentów – studentów czerech opolskich uczelni. Wśród przyczyn podejmowania pracy za granicą kategorię „bycie razem z rodziną” zakreśliło 317 badanych, a odpowiedź „chęć bycia razem z moim małżonkiem, partnerem” – 320 badanych. We wnioskach z badań autorka podkreśla znaczenie rodziny, która w opinii respondentów stanowi nadrzędną wartość¹⁶. Na podstawie badań przeprowadzonych przez M. Rostropowicz-Miśko, na przełomie lat 2002 i 2003 w trzech gminach województwa opolskiego: Krapkowice, Dobrzeń Wielki i Lewin Brzeski wynika, „...że dla 36,7% respondentów wyjazdy zarobkowe negatywnie wpływają na rodzinę. Wielu z nich podkreślało, że nie jest to normalna sytuacja, kiedy żona z dziećmi jest w kraju, a mąż pracuje za granicą. Podobny stosunek do migracji wyrażali członkowie rodzin migrantów. Padaly również twierdzenia, że wyjazdy zarobkowe to konieczność bądź też bardziej dobitnie – zło konieczne”¹⁷. Zarówno migranci, jak i ich rodziny wiedzą, że rozłąka nie sprzy-

¹⁵ O. Dębowska (oprac.), *Migracje – wyniki aktualnych badań i analiz*, Małopolskie Obserwatorium Rynku Pracy i Edukacji, Kraków 2007, s. 17.

¹⁶ A. Krasnodębska, *Preferencje zawodowe opolskich studentów a kwestia zagranicznych migracji zarobkowych*, Opole 2008, s. 27, 75, 86.

¹⁷ M. Rostropowicz-Miśko, *Wpływ migracji zarobkowych na sytuację rodzin Śląska Opolskiego w świetle własnych badań ankietowych*, [w:] *Prawnorodzinne i społeczne konsekwencje migracji zarobkowej. Wybrane zagadnienia*, red. S.L. Stadniczenko, M. Gołowkin-Hudała, A. Wilk, Opole 2009, s. 107.

ja utrzymywaniu normalnych relacji w rodzinie. Sytuacja taka przypomina błędne koło: ludzie zdają sobie sprawę z tego, że poniekąd efektem ubocznym zarobkowania za granicą jest osłabienie więzi rodzinnych, ale pozostają w obcym kraju nadal, ponieważ są do tego w jakimś sensie zmuszeni. Jedynie 15,7% badanych migrantów oraz 13,8% członków ich rodzin przyznało, że migracja pozytywnie wpłynęła na życie rodzinne. Była to opinia głównie ludzi młodych, stanu wolnego. Praca za granicą pozwoliła im się usamodzielnąć, dzięki czemu sytuacja finansowa ich rodzin poprawiła się, ponieważ na utrzymaniu pozostało mniej osób, a niejednokrotnie można było liczyć na dodatkowy zastrzyk gotówki. Autorka w odniesieniu do wpływu migracji na życie rodzinne podkreśla następujące aspekty: osłabienie więzi rodzinnych skutkujące kryzysami w małżeństwie lub całkowitym rozpadem związków, szczególnie ludzi młodych; problemy najbliższych, najczęściej matek, które borykają się z codziennymi trudnościami; zdarza się, że popadają one w nałogi; dzieci, które pomimo tego, że pochodzą z rodzin biologicznie pełnych, na co dzień wychowują się w niepełnych rodzinach; istnieje pewne niebezpieczeństwo, że taki model rodziny, który znany jest dzieciom, zostanie utrwalony i będzie funkcjonował w przyszłości także w ich rodzinach; zanikanie autorytetu ojca, który jest gościem w domu i ogranicza się do kupowania prezentów¹⁸. Rodzina, aby mogła funkcjonować normalnie, bez zakłóceń, wymaga istnienia więzi w wymiarze uczuciowym i behawioralnym. K. Wojaczek, powołując się na badania przeprowadzone przed 2005 rokiem przy na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego, stwierdza: „Podsumowując wpływ rozłąki z przyczyn ekonomicznych na emocjonalny aspekt więzi małżeńskiej należy zwrócić szczególną uwagę na autonomię uczuć. Może bowiem dojść do sytuacji i faktycznie niejednokrotnie do niej dochodzi, z której małżonkowie nie będą w stanie wyjść, dryfując ostatecznie w kierunku życia obok lub rozejścia się”¹⁹.

Migracje zarobkowe skutkujące zmianą miejsca zamieszkania wpisane są twardymi zgłoskami w historię narodu polskiego. Obywatele polscy obecni są w prawie każdym kraju, na wszystkich kontynentach. Sytuacja taka może świadczyć o umiejętności łatwego przystosowania się Polaków do nowego otoczenia i szybkim odnajdowaniu się w nowej rzeczywistości. Można by nawet zaryzykować stwierdzenie, że Polacy mają wyjątkowe predyspozycje do

¹⁸ Tamże, s. 107–109.

¹⁹ K. Wojaczek, *Rodzina w konfrontacji z migracją zarobkową*, [w:] *Wyjazdy zarobkowe, szansa czy zagrożenie? Perspektywa społeczno-moralna*, red. K. Glombik, P. Morciniec, Opole 2005, s. 213.

„podbijania” innych społeczeństw. Czy zatem migracja zarobkowa jest dla nas – Polaków łaskawa? Przecież miliony Polaków żyje z tego powodu w rozbitych czasowo rodzinach, zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Jaki wpływ na całe nasze społeczeństwo będą miały decyzje jednostek, które wraz ze swoimi rodzinami stanowią rzeszę liczącą nie tysiące lecz miliony osób? Pozostaje mieć nadzieję, że jeżeli tylu ludzi podejmuje decyzję o wyjeździe zarobkowym, to jest to decyzja przemyślana, uwzględniająca wszystkie aspekty życia rodzinnego.

SUMMARY

The paper „An influence of paid migrations on family ties. A sociological analysis on the basis of interviews” describes an influence of paid migrations on family ties. It has been characterized the notion of migration, its structure, causes and results, both positive and negative. On the basis of interviews, carried out with men – participants of postgraduate studies, living in the western part of *Małopolska* voivodship, it has been presented the social aspects of migration. The research shows that the migration influences the destruction of family ties. Is very important for the family ties to keep up the personal contacts (if possible). It should be used the telephone and internet too. In the view of respondents break the emotional ties can be a reason of taking drugs and drinking alcohol. *The separation changes the life*, self-esteem and priorities of all the family.